ROK L. Nro 157.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19 Lipca 1870. Wtorek. Dnia 7 (19) Lipca 1870.

Rano ciepła st: 15, w połud. c. st: 17 Wysokość wody st: 2 c. 10 (Ubywa) | Stan barometru: na odmianę | Wschód Słońca g. 4 m. 2 Zachód „ „ 8 „ 9 | Jutro, ŚŚ. Czesława W., Eliasza, i Daniela Proroka.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop. 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, Plac Teatralny: N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwię Polskiem, Najmiłościwiej raczył: członka warszawskich departamentów rządzącego senatu, Broniewskiego—mianować rzeczywistym radcą stanu. (D. W.)

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego

w Warszawie, dnia 1 (13) Maja 1870 r.

I. PRZEZ POSTANOWIENIA NAMIESTNIKA KRÓLESTWA.

(Dalszy ciąg; patrz Nr 156.)

W WYDZIALE KOMISJI EMERYTALNEJ.

Mianowani: Starszy Referent Mateusz Kosiewicz—Naczelnikiem 1ej Sekcji; Referent Antoni Wojciechowski—Starszym Referentem; b. Referent do spraw policyjnych Biura Powiatu Mazowieckiego, Konstanty Skorotkiewicz—Referentem Kommissji.

Zatwierdzony na Urzędzie: P. o. Referenta Kommissji, Ignacy Ziembiński.

Uwolniony ze służby na własne żądanie, zaliczony do Kancelarji Kommissji Emerytalnej, spadły z etatu Starszy Referent b. Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Radca Dworu, Ksawery Bertoldi—od dnia 20 stycznia (1 lutego) 1870 r., z pozwoleniem noszenia munduru.

W ZARZĄDZIE ZAKŁADÓW DOBROCZYNNYCH W KRÓLESTWIE.

Mianowany: Budowniczy Gubernjalny Warszawski, Radca Dworu Turnell—Członkiem Rady Głównej Opiekuńczej.

WE WŁADZACH TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO.

Zaliczeni: Do dyrekcji Głównej Towarzystwa: Spadli z etatu Urzędnicy b. Warszawskiej Czasowej Kontrolnej Kommissji, poprzednio zaliczeni do Kontroli Państwa: Pomocnik Rewizora Józefowicz, Młodszy Buchhalter Badowski, Urzędnicy Rachunkowi: Massalski, Regestrator Kolegjalny Rera, Kulikowski, Mosz i Rydzykowski, od d. 24 września (6 października) 1869 r.; Starszy Referent Wydziału dóbr b. Zarządu Finansowego, Juljusz Łazowski, i Rewizor Wydziału dóbr w Rządzie Gubernjalnym Łomżyńskim Konstanty Brodzki; Spadli z etatu w skutek zwinięcia Zarządu Finansowego w Królestwie: Starszy Referent, Radca Dworu Konstanty Saniewski, Jeometra Karol Kretschmar Rachmistrz Lucjan Gurowski, Buchhalter b. Warszawskiego Oddziału Kass Marceli Presser, i Starszy Pomocnik Buchaltera tegoż Oddziału, Tadeusz Fechner—wszyscy pięciu od dnia 4 (16) października 1869 r.; Spadli z etatu: Rewizor Wydziału dóbr w Rządzie Gubernjalnym Łomżyńskim, Radca Dworu Wilkoszewski—od dnia 7 (19) grudnia 1869 roku, i Referent Wydziału Skarbowego w Rządzie Gubernjalnym Suwałkskim, Radca Honorowy Bach—od dnia 15 (27) grudnia 1869 r.

Do dyrekcji Szczegółowej Gubernji Siedleckiej: Spadły z etatu Asessor b. Wydziału dóbr w Rządzie Gubernjalnym Siedleckim, Wincenty Szydlarski.

Do Dyrekcji Szczegółowej Gubernji Kaliszskiej: Spadły z etatu Radca b. Wydziału Skarbowego w Rządzie Gubernjalnym Kaliszskim, Radca Stanu Szmidecki—od dnia 15 (27) grudnia 1869 r. (*d. c. n.*—D. W.)

— Dziś w kościele Ś-go Krzyża odprawia się odpustowe nabożeństwo do Ś-go Wincentego à Paulo.

† Grono artystów tutejszej sceny poniosło dotkliwą stratę. Wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem zmarł na chorobę piersiową Maksymiljan **Sawicki**.

Śmierć ta niestety dawno już była przewidzianą, chociaż nieboszczyk strząsał z siebie niemoc od kilku lat go trapiącą i starał się pracą artystyczną wyrównać towarzyszom, podejmnjąc coraz nowe role i domagając się o nie pomimo, że Dyrekcja pragnęłą oszczędzać siły jego nadwątlone.

Sawicki, jako aktor charakterystyczny, zdolnościami, pracą i starannością w obrabianiu ról mu powierzonych, zjednał sobie zasłużone uznanie.

Niektóre role potrafił on podnieść do wysokości typu (Rodzina Benoitonów, Nasi najserdeczniejsi, Chatka w lesie, Majster i Czeladnik).

Można mu było nawet powierzyć trudniejsze zadanie; nigdy on roli nie zepsuł, a często podrzędne nawet postacie, staranną i umiejętną grą, umiał na pierwszy plan wyprowadzać. Gdyby nie ciężka choroba, która od kilku lat go trapiła, zdolności tego artysty zajaśniałyby niewątpliwie silniejszym blaskiem.

Sawicki urodził się w r. 1841.

Zawód artystyczny rozpoczął na prowincji. Jak nam mówiono, początkowo występował w Kownie, a następnie przez lat kilka na scenie wileńskiej.

Do personelu tutejszego dramatu i komedji, Sawicki wszedł w r. 1862.

Nauczycielem jego był Królikowski. Widząc w uczniu odpowiednie zdolności i szczere zamiłowanie

do sztuki, oddał mu kilka ról swoich, a mianowicie: Chłopca okrętowego, Płodozmiana w „Chatce w lesie“ i t. d.

Wypowiedziawszy sumienne zdanie o artyście, możemy dodać o człowieku, że był uczciwym, idącym za głosem uczucia, choć ono tak często zawodzi...

Wieczne odpoczywanie jego duszy.

= Przed siedmiu laty kilkanaście panienek, kończących kurs nauk w Instytucie Maryjskim związane węzłem młodzieńczej, bezinteressownej przyjaźni, w chwili kiedy się rozłączały z sobą na zawsze, dla ulżenia tęsknoty ze smutnego rozstania płynącej, postanowiły jednozgodnie bez względu na oddalenie lub przeszkody, jakie ich spotkać mogą, oznaczyć sobie dzień, w którymby mogły znowu zejść się wszystkie razem. Widzenie się naznaczyły na dzień 18 lipca 1870 roku. W dniu tym miały się stawić wszystkie w jednym z tutejszych kościołów o godzinie 10 rano. Wczoraj właśnie owa chwila umówiona nadeszła. Z kilkunastu panien ledwo ośm się stawiło. Kilka ich już są mężatkami, inne zbyt odlegle mieszkają lub poumierały. Miłeż to było spotkanie! Ile to zmian, cierpień, szczęścia, boleści, radości przez ten czas po ich sercach przeszło! Rozstały się przed siedmiu laty niedoświadczonemi, pełnemi marzeń i nadziei istotami, a teraz się spotkały doświadczonemi ciężkiemi próbami, dojrzałemi osobami. Widać jednak, że koleje życia nie zdołały z ich serc uczuć gorących wyrugować, ani też rozczarowania i oziębłości zaszczepić, skoro nie zapomniały o danej przed siedmiu laty obietnicy. Życzymy żeby jeszcze nie raz im się udało podobne urządzić spotkanie.

= Wczoraj odbyła się druga jeneralna wizyta w ochronie, przy ulicy Pańskiej. Opiekunem tej opieki jest p. Ludwik Leski, opiekunkami zaś panie marszałkowa Omiecińska i Nina Heppenowa. Dzieci było 119, z tych chłopców 62, dziewcząt 57. Czytających zauważyliśmy 36, sylabizujących 20. Nagrody otrzymali: Ziółkowski Michał, Ziołkowski Wacław, Wilkiel Franciszek, Pytlasiński Władysław, King Stanisława, Węgłowska Antonina, Koponiska Paulina, Okonikowska Leokadja. W ochronie jest Kassa Groszowa i Czytelnia, pozostająca pod opieką pp. Nowakowskiego Jana i Filipeckiego Antoniego; nadzór zaś nad dziećmi mają dozorczynie Emilja Krochowa i Józefa Smólska.

= Dziś przypada o godzinie 6ej po południu wizyta jeneralna w Ochronie przy ulicy Czerniakowskiej pod Nr 2993; jutro zaś o tejże samej porze przy ulicy Wilczej, pod Nr 1705.

= W Willanowie odkryto grotę, której wnętrze wyłożonem było różnobarwnym marmurem; marmur użytym został do ozdoby wznoszącego się w tej majętności kościoła.

= Sprawozdanie z działań Spożywczego Stowarzyszenia „Merkury“, za parę dni wyjdzie z druku. O ile słyszeliśmy, podobno dywidenda dla stowarzyszonych większą będzie jak w r. zeszłym.

= Słyszeliśmy, że zarząd tutejszej kolei warszawsko-bydgoskiej, otrzymał komunikację od pruskich kolei, aby wstrzymać wysyłanie z tutejszego kraju transportów towarowych, albowiem wszystkie koleje pruskie zajęte są obecnie przewożeniem wojsk i taborów na punkta wskazane.

= Wystawa fantów loterji izraelskiej w Resursie Obywatelskiej licznie bywa zwiedzaną.

= Jutro słońce wstępuje w znak Lwa. W Egipcie lew jako najsilniejsze zwierzę, oznaczał najsilniejszy wzrost roślin przypadający w m. lutym.

— Nowy Bank Handlowy w Warszawie, pisze Gazeta Handlowa, z dniem piątkowym rozpoczął czynność swoją; w pierwszych dwóch dniach tej czynności jednakże, jak się zdaje, nie zadowolnił tej części naszej publiczności handlowej, ktora eskontowaniem swych weksli u niego szukała pomocy, gdyż narzekano na wielką jego trudność w wyborze i przyjęciu podanych mu do skupu weksli miejscowych, mimo dwóch przynajmniej podpisów firm tutejszych znanych.

= W sobotnim numerze 155 „Kuryera Warszawskiego“ w podanej liście nagród, udzielonych wystawcom w Petersburgu, w oddziale drugim, pominiętym został przez omyłkę: *Gracyan Jeger*, który za wyrób dobrych kafli, otrzymał medal bronzowy.

= Rozpowszechnia się obecnie ogólne przekonanie, że fabrykacja wody sodowej musiała pociągając za sobą znacznie zwiększone koszta; po wielu bowiem miejscach, gdzie napój ten sprzedają, w miejce wydzielanej dawnej miary pełnego kubka, za tęż samą cenę, dostaje się pół, a co najwięcej trzy czwarte, z uwzględnieniem, aby przy zmniejszającej się ilości wody, zbyteczna obfitość syropu nie odbierała właściwego smaku sodowej lub selcerskiej wodzie.

= W tych dniach żółw mieszkający w akwarjum Ogrodu Botanicznego, sprzykrzywszy sobie ciągłe mieszkanie w ciasnej swej kryjówce, wydobył się z niej i powędrował do Obserwatorjum. Dopełzszy do zegaru, spojrzał w górę i po chwili wrócił. Widocznie chciał się dowiedzieć, która jest godzina. Za ten postępek naruszający przepisy karności, skazano go na mieszkanie w kadzi wraz z wężami.

= Przemysł kwiatowo-bukietowy kwitnie u nas coraz bardziej, a przy współzawodnictwie coraz większej liczby sprzedających, ceny bukietów, ciągle są niższe. Najbardziej godne są uwagi owe bukiety umyślnie dla najniezamożniejszej klassy ludzi robione: Widzieliśmy naprzykład w tych dniach na Rynku Starego Miasta bukiety *po groszu*, złożone z dość sporej wiązki kwiatów polnych i ogrodowych. Dość duży bukiet z róż, lewkonji, rezedy i t. p. kosztował 5 kopiejek. Natłok kupujących te bukiety był ogromny, a całe wozy ich nikły w kilkanaście minut po zajechaniu na targ. Wśród kupujących uważaliśmy służące, wyrobników, ubogie kobiety, a nawet traczy. Dobry to znak i dowód, że uczucie piękna nie zaginie wśród naszego ludu.

— *Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego Merkury*. Na zasadzie art. 21 i 26 Ustawy uwiadamia pp. Członków Stowarzyszenia, iż w dniu 19 (31) lipca r. b., t. j. w niedzielę o godzinie 10ej rano *punktualnie*, w sali Resursy Obywatelskiej na Krakowskiem Przedmieściu Nr 369*a* odbędzie się zwyczajne zebranie ogólne Członków Stowarzyszenia Spożywczego.

Stosownie do art. 22, prezesa dla przewodniczenia zebraniu wybierze samo zebranie.

Zarząd ułatwi ten wybór przez wywieszenie w sali listy osób, względem których zapewnił się, że wybór ten przyjmą.

Na pomienionem zebraniu Zarząd odczyta sprawozdanie ze swej działalności za ubiegłe półrocze.

Sprawozdanie to z wnioskami wydrukowane stosownie do decyzji zebrania ogólnego na posiedzeniu z d. 2 lutego r. b. znajdować się będzie w liczbie po *sto*

egzemplarzy w każdym sklepie stowarzyszenia (na Nowym Świecie Nr 40, Elektoralnej Nr 33, Podwal Nr 17), oraz w biurze Zarządu na dni 10 przed terminem zebrania i takowe pp. Członkowie mogą otrzymywać za okazaniem książeczki udziałowej, lub kwitu.

Zarząd postanowi wnioski: 1) O podział dywidendy wykazanej przez kommissję rewizyjną; 2) o uposażenie członków zarządu w stałe płace; 3) o dopełnienie lub zmianę niektórych paragrafów Instrukcji urządzającej wewnętrzną administrację; 4) o zezwolenie, aby życzący się zapisać na członków stowarzyszenia z klassy niezamożnej, rzemieślniczej i wyrobniczej, wnosili tylko wkupne po rs. 1, a udział aby kompetowanym był z dywidendy; 5) o dalszą lokację summ stowarzyszenia w domu Rawicz et Comp.; 6) o ustanowienie procentu od depozytów; 7) o zatwierdzenie wzoru kwitów depozytowych; 8) o wyznaczenie stosownie do art. 34 Ustawy pewnej części kapitału rezerwowego na utworzenie biblioteki stowarzyszenia; 9) o wydawanie pisma przy stowarzyszeniu pod nazwą „Merkury,“ oraz wnioski pp. Członków; 10) o ograniczenie co do otwierania nowych sklepów; 11) o otworzenie sklepu mniejszych rozmiarów; 12) o urządzenie Bazaru na sprzedaż różnych przedmiotów oddawanych przez pp. Członków w kommissji; 13) o sprzedarzy mięsa w jatkach, urządzenie małych sklepikow etc...

Ponieważ na tem posiedzeniu z powodu nowej organizacji zarządu i zrzeczenia się dotychczasowych członków zarządu odbyć się mają wybory na członków zarządu i tyluż zastępców, przeto przygotowane w tym celu nowe listy stowarzyszenia, oraz kartki wyborcze mogą być otrzymywane przez pp. Członków codziennie w biurze zarządu, albo też przy wejściu do sali w dniu posiedzenia, w obu wypadkach za okazaniem książeczek udziałowych.

Zarząd przypomina, że stosownie do art. 24-go Ustawy dla ważności posiedzeń potrzeba najmniej obecności 120 członków, spodziewa się atoli Zarząd, że z powodu ważności mających się rozbierać propozycji, pp. członkowie najliczniej o ile być może zgromadzić się raczą.

Bez okazania książeczki udziałowej wstęp do sali posiedzeń zostaje wzbronionym, członkowie zalegający w opłacie rat udziałowych, jako już na zasadzie § 14-go Ustawy, wykreśleni nie mają prawa wstępu do sali.— Warszawa dnia 16 lipca 1870 r.— Prezes *Statkowski.*— Członek Sekretarz *R. Dunin.*

= Przypominamy, iż w pierwszych dniach miesiąca sierpnia, czynności Banku wstrzymane zostaną na dni 10.

= W dniu jutrzejszym przypada ostatnia kwadra o godzinie 3ej minut 31 wieczór.

= Dziś na scenie Teatru letniego w Saskim Ogrodzie wykonaną ma być opera Verdi'ego: „Violetta.“

= W tych czasach na rogu ulic Marszałkowskiej i Złotej, otworzony zostanie czwarty z kolei sklep „Merkurego.“

= Jutro posiedzenie Fryzjerów i Perukarzy;—dziś Rękawiczników, oba w lokalach starszych zgromadzeń: pp. Markowskiego i Pohla.

= Goszczący obecnie w Łodzi, cyrk Sidoli'ego, przeznaczył dochód z widowiska, które się odbyło w z. niedzielę na korzyść tamecznego szpitala Ś-go Aleksandra.

= Cyrk p. Sidoli w Łodzi przebywający cieszy się dość dobrem powodzeniem. Program przedstawień podobny do wszystkich cyrkowych widowisk. Publiczność miejscowa szczególnemi względami zaszczyca występującą w arenie córkę dyrektora cyrku, pannę Sidoli zdobywającą oklaski zarówno zręczną jazdą na koniu jak i wdzięczną powierzchownością. Akrobaci nie ustępują śmiałością a *clowny* swoim właściwym rodzajem dowcipu akrobatom i clownom wszelkich cyrków. Widzieliśmy także trzy a najwyżej czteroletnią dziecinę odbywającą jeśli nie niebezpieczne to nader męczące ewolucje na koniu. Obok stałego teatru w ogrodzie Sellina, buduje się obecnie teatr letni na wzór warszawskich ogródkowych teatrzyków, cokolwiek tylko większych rozmiarów. Na tej scenie ma dawać przedstawienia przebywająca na teraz w Łodzi truppa pana Treu.

= Pan Kaźmierz Okolski kompozytor i nauczyciel muzyki wyjechał na kilka tygodni do gubernji płockiej.

= W tym tygodniu na scenie teatru letniego przedstawioną ma być po raz pierwszy komedja: „Kontrybucje pana Stefana“.

= Z dniem 1 p. m. w Zakładzie p. Wandy Szmidt rozpocznie się szereg odczytów popularnych, dla kobiet mniej zamożnych. Cena wejścia na każdy z takich odczytów oznaczoną została na 5 kop. Odczyty wspomnione odbywać się będą, raz na tydzień, we środę od godziny 7 do 8 wieczorem. Bliższe szczegóły podamy we właściwem czasie.

= W niedzielę na Starem Mieście, jeden z naszych reporterów, spostrzegł fakt świadczący, że chyba człowiek jest najokrutniejszem stworzeniem na ziemi. Rzecz się tak miała. Stróż domu pod Nr *,* schwytawszy szczura, umoczył go w smole i następnie zapaliwszy ową żywą pochodnię, rzucił na bruk. Szczur w szale bólu biegł na oślep i wpadł pod suknię jednej z przechodzących kobiet. Przerażona o mało nie zemdlała. Świadkowie owej sceny, tylko się oburzali. W średnich wiekach stróż z podobnemi instynktami byłby się przydał do podpalania stosów, dziś winien uledz zasłużonej karze za dręczenie zwierząt.

= Dom p. Kronemberga przy ulicy Mazowieckiej coraz się zbliża do zupełnego wykończenia. Front jego już jest prawie gotów, prócz bramy wyjazdowej, która jakoś dłużej stroi się; skrzydło zaś idące ku ulicy Mazowieckiej, maluje się ostatecznie olejno.

— Z wiarogodnego źródła donoszą nam, iż w m. Łodzi w wielkiej przędzalni tamecznej p. Karola Scheiblera dnia 18go b. m. z rana wkrótce po rozpoczęciu robót, nastąpiła explozja jednego z wielkich kotłów, w sposób dotąd niepraktykowany, przy czem dwie robotnice życie postradały, a cztery skutkiem wydzielającej się pary mniej lub więcej poparzone zostały; jest wszakże nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Straty materyajne są mało znaczne, a w ciągu kilku dni fabryka, przy dzielnych urządzeniach swoich do porządku przyprowadzoną została i znowu w stanie będzie udzielenia jak zwykle regularnego zatrudnienia znakomitej liczbie robotników.

Po obejrzeniu i sekcji sądowo-lekarskiej, odbytych na zwłokach niewiadomego człowieka, znalezionego obnażonym w jednej z galerji minowych za basztą Siergiejewską; o czem ogłoszono w Gazecie Policyjnej 29go czerwca (11 lipca), żadnych śladów gwałtu ani pobicia nie dostrzeżono; z czego, jak również ze stopnia korrupcji, wnioskować należy, że śmierć nastąpi-

ła przed dwoma tygodniami z pijaństwa, lub apopleksji; odzież zaś przez kogoś zdjętą zeń zapewne została i ciało wrzucone do dołu. Trup przedstawiał mężczyznę od lat 25 do 30, wzrostu średniego, budowy wątłej, włosy na głowie i brodzie ciemno-bląd, krótko ostrzyżone. (Gaz: Polic:)

— Czytamy w „Gazecie Policyjnej“: Poszlakowany o zamordowanie w nocy z dnia 23 na 24 czerwca (5go na 6 lipca), rodziny starozakonnych Alembików, kanonier 1szej Grenadjerskiej baterji artyllerji gwardji Aleksy Mielnikow, po uporczywem zapieraniu się, będąc wreszcie skłonionym do przyznania się do tej zbrodni, zeznał: że wieczorem 23 czerwca (4go lipca), ogarnęła go jakaś tęsknota do tego stopnia, że gotów był nawet popełnić samobójstwo; dla rozpędzenia zatem tych myśli, Mielnikow po appelu wyszedł z koszar o godz: 11 i wstąpił do szynku, wprost banhofu drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wypił tam wódki za kop: 30 i następnie poszedł do znanego mu szynku Alembików, w celu wypicia jeszcze raz wódki; znalazłszy jednak szynk już zamknięty i nie mogąc dopukać się, uchylił jedną z przymkniętych okiennic, pragnąc zastukąć do okna, a ponieważ szyba w takowem była wybita, wlazł tędy do szynku. Wszyscy byli już w głębokim śnie pogrążeni. Mielnikow więc wypił dwie miarki wódki i wtedy to przyszła mu myśl popełnić kradzież. Dla dokonania tego, wziął znaleziony w szynku topór i po zdjęciu z siebie munduru i białych spodni, poszedł do trzeciej stancji i kiedy zaczął odbijać stojący tamże kufer, śpiący w bliskości 70-letni starzec Alembik krzyknął; Mielnikow uderzył go toporem w głowę, a następnie takimże sposobem zamordował śpiących w tejże stancji żonę i córkę jego; potem rozbił skrzynię, z której zabrał 3 zegarki z łańcuszkami, kilka sztuk srebrnej monety i 2 czy 3 jednorublowe bilety kredytowe; pod poduszką zaś, na której leżał Alembik, znalazł kamizelkę i w niej zegarek i 2 bilety kredytowe 25 i 10-rublowe, które również przywłaszczył. Wyszedłszy do drugiej stancji Mielnikow, zabił tymże toporem śpiącą tam drugą córkę Alembikow, potem odniósł topor do stancji, w której wprzód popełnił zabójstwo na ojcu, matce i młodszej córce, porzucił go na podłogę obok drugiego toporu, znalezionego przezeń pod szafą, jeszcze raz napił się wódki, ubrał się w mundur i zabrawszy niektóre rzeczy, wyszedł do miasta z zamiarem sprzedaży takowych, lecz dostrzeżony na ulicy Marszałowskiej, przez strażników policyjnych, został zatrzymany i dostawiony do cyrkułu Nowoświetskiego. Mielnikow zapewnia, że pałaszem nie zadawał ran zabitym; te zaś, które na zwłokach Racy i Mindy Alembików, za pochodzące z uderzeń pałaszem przyznane zostały, zrządzone były ostrzem toporu.

— W podrzuceniu dziecka żywego do śmietnika, w domu N° 929, (o czem ogłoszonem było w „Gazecie Policyjnej“ dnia 4 (16 lipca), okazała się winną matka wspomnionego dziecka Teressa Grzegorzewska, służąca, która jako chora, odesłaną została do szpitala Śgo Ducha, a po wyleczeniu postąpionem z nią będzie podług prawa.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Łazienkowskim, Marjan Kaczyński, czeladnik kowalski, huśtając się na karuzeli na Nowej-wsi, spadł i złamał sobie nogę prawą poniżej kolana; odesłano go do szpitala Świętego Ducha.

— W cyrkule Wolskim, na ulicy Granicznej, dorożkarz N° 102, przejechał stopę nogi prawej, Katarzynie Pedant wyrobnicy, zrządziwszy jej znaczną ranę. Pedant odesłana do szpitala Śgo Ducha, a dorożkarz przyaresztowany.

— Zaonegdaj, w cyrkule Łazienkowskim, w fabryce Ostrowskiego pod Nrem 2997, Michałowski, czeladnik stolarski, kawałkiem żelaza ostrego, nieszkodliwie zranił kolegę swego Przechockiego i zbiegł. Przechocki odesłany do szpitala Dzieciątka Jezus, a Michałowski poszukuje się.

— W cyrkule Wolskim, na ulicy Leszno, pies wściekły pokąsał dwa psy inne; wszystkie te psy natychmiast zabite i przez uprzątaczy zabrane zostały. (Gaz. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, dla biednych do rozporządzenia Redakcji: od L. J. kop: 50, od J. B. rs. 1 i bezimiennie kop: 50, będące przedmiotem sporu.— Od D. Krucyfix z P. JEZUSEM drewniany, dla kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie.

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*—Zawiadamia, że w m. Czerwcu r. b. otrzymała od niżej wymienionych osób dobroczynnych następujące ofiary na rzecz Zakładu pod jej kierunkiem zostającego: Od F. Z. i M. B. rs. 5.—Od W. Szymona Goldflus dla chorych, opuszczających Szpital rs. 15.—Od Rondo dla tychże chorych rs. 1.—Od Lejzera Krol, 6 funtów cukru.

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Chomentowski*, z Wilny; Jenerał-Majorowie: *Remiszewski* z Płocka i *Baumgarten*, z Wiednia.

Tajny Radca *Tietczew*, wyjechał do Brestja.

---

† Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Maksymiljana **Sawickiego**, Art. Dramat. zmarłego w dniu wczorajszym, w wieku lat 29, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, jutro 20 b. m. o godzinie 10-tej rano, zaś wyprowadzenie zwłok nastąpi o godzinie 4 tej popołudniu w tymże dniu i z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, na które pozostała żona, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —5929—

† Jutro, t. j. we środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Kryspiny z Siewielińskich **Stelmowskiej**, odbędzie się za jej duszę nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 9 z rana. — 5910 —

† W przyszły czwartek dnia 21 lipca jako w wigilję imienin ś. p. Magdaleny z Lipińskich **Piskorskiej**, odprawioną będzie o godzinie 9-tej zrana za spokój jej duszy w kościele Ś-go Ducha naprzeciw ulicy Mostowej żałobna wotywa, na którą pozostały mąż Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —5919—

† W dniu dzisiejszym, po długiej chorobie, zakończył życie ś. p. Jan **Lubiejewski**, Obywatel miasta Warszawy. Ciężko strapioną pozostała po nim wdowa, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu 21 b. m., o godzinie 6tej po południu, z kaplicy przy kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —5932—

† Ś. p. Wanda z Lefewrów **Wambuth**, żona Naczelnika Stacji Łochów, zmarła w dniu wczorajszym w wieku lat 25. Eksportacja zwłok odbędzie się w dniu jutrzejszym, to jest dnia 8 (20) lipca z kościoła pragskiego na cmentarz powązkowski o godzinie

6-tej z wieczora, na którą pozostały mąż z dwojgiem dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

— 5938 —

═ Na stacji kolei żelaznej Łódź, w dniu 12 b. m. zmarł nagle w wagonie Adolf *Kohn*. W mieście zaś Łodzi umarł w tych dniach Franciszek *Kurowski*.

≌ W sobotę o godz. 6-ej wieczór, w kościele Ś go Krzyża przez JX. Magnuskiego kanonika, pobłogosławiony został związek małżeński. p Aleksandra **Wiechońskiego**, z panną Marjanną **Polkowską**.

≌ Dnia 16 b. m. w godzinie o pół do 8-ej wieczorem, zawarte zostało w kościele ewangelicko reformowanym warszawskim, religijne małżeństwo, między kawalerem p. Janem **Skotnickim**, urzędnikiem pocztowym w Moszczance, powiecie nowo-aleksandryjskim zamieszkałym, synem ś. p. Felicjana Skotnickiego b. urzędnika pocztowego i jego małżonki Salomei z Krupskich, a panną Cecylją Ludwiką **Sestié** w Demblinie przy rodzicach zamieszkałą, córką Karola Sestje emeryta i jego małżonki Cecylji z Sterczyńskich. Obrzędu ślubu dopełnił JX. Spleszyński superintendent.

— „Nik. Wiestnik“ podaje wiadomość następną z Jekaterynosławla. Pewien anglik bogaty mieszkający w tem mieście, zrobił zakład z młodą panienką. będącą przy jego dzieciach guwernantką, że ona w przeciągu dwóch lat nie potrafi zebrać 100,000 zużytych marek pocztowych. Jeżeli się panience uda to zrobić, w takim razie anglik obowiązanym będzie wypłacać jej corocznie po 300 rubli aż do jej śmierci. Jeżeli zaś panienka przed terminem oznaczonym takiej ilości marek nie zbierze, wtedy będzie musiała służyć anglikowi bezpłatnie przez lat dziesięć. Umowa formalnie zawartą i aktykowaną została. Wątpliwą jest rzeczą czy biednej panience wygrać zakład się uda. Redakcja wspomnianej gazety wzywa osoby, mające chęć przyjść w pomoc panience, żeby raczyły przesyłać marki zużyte pod wskazanym przez nią adresem.

— W środę d. 3 czerwca, w Jusupowym ogrodzie powiada „Syn Ot.“ zdarzył się niezwyczajny wypadek zamachu samobójstwa. Pewien pan porządnie ubrany, zbliżył się do strzelnicy, gdzie jak wiadomo, można strzelać do celu tak urządzonego, że w razie trafienia wyskakuje figura. Wystrzał był dokładny, trafił w sam środek, figura została wybitą—następnie ów nieznajomy prosił gospodarza zakładu o postawienie figury na swojem miejscu, oznajmiwszy chęć strzelania jeszcze raz—wówczas kiedy gospodarz poszedł spełnić to żądanie, jegomość ten, któremu zapewne sprzykrzyło się życie, nabił broń kulą i wycelował sobie w usta (broń była bardzo krótka) spuścił kurek, wystrzał był również trafny—kula wpadłszy w usta, jak się zdaje przebiła szczękę i wyleciała dalej.—Niebawem nadarzył się doktór, który rozumie się nie mógł zapobiedz nieszczęściu— jeszcze żywego owego pana, Policja odwiozła do szpitala. (Gaz: Polic:)

═ Urządzenie policji warszawskiej, według „Petersburskich Wiad.“ uledz ma znacznym zmianom. Projekt reformy opracowany przez Komitet urządzający, został oddany do rozpatrzenia Jenerałowi Trepowowi, w czasie ostatniego pobytu jego w Warszawie.

⨯ W dniu 13 b. m. we wsi Babicach na gościńcu krakowsko-szląskim o 5 mil od Krakowa powstał ogień skutkiem nieostrożności i zniszczył dach kościoła, mieszkanie organisty i 30 domów wiejskich najbliżej około kościoła stojących.

⨯ W Saksonji pod Uszycami odkryto obfite zabytki prasłowiańskie, w pobliżu Stenchnitz, w pokładzie żwiru. Mnóstwo urn, broni brązowej, ozdób niewieścich i t. p. zabytków sztuki znaleziono.

═ Z powodu wypowiedzianej wojny przez Francyę Prussom, zjazd polskich badaczy, przyrody i lekarzy w Poznaniu, odroczony został.

⨯ Zarząd kanału Suezkiego donosi, że z braku środków nie może zapłacić kuponów akcji.

Lwów 16 lipca. Wczoraj o godzinie 7-mej rano, z spokojnych dość chmur, które nagromadziły się już po wschodzie słońca, nagle z niezmiernym łoskotem upadły dwa pioruny, a ugodziwszy w ziemię gdzieś w pobliżu Wysokiego Zamku, zatrzęsły całem miastem. Wielu Lwowian, których słota upoważniała do przespania godziny siódmej, pozbawionych zostało dalszej chęci snu po tak niedwuznacznej odezwie natury. Dziwno, że po tych piorunach nie odezwały się już żadne grzmoty, tylko deszcz lał ulewny. Wszystka widać elektryczność istniejąca w atmosferze przeszła w te dwa pioruny, aby odezwać się potężnym głosem.

⨯ Znowu odkryto nowe *emponium* a raczej skład dawnych marmurów rzymskich. W pobliżu placu Navone, który obecnie municypium przerabia i ozdabia, pomiędzy kościołem della Pace, a austrjackim dell'anima, znaleziono trzy kolumny z czerwonago granitu, równie wysokie jak owe zdobiące dawny Panteon; każda z nich jest szacowana na 1000 fran.

⨯ W Chodzieskim położonym w W. Ks. Poznańskim wychodztwo ludu roboczego do Ameryki i Australji nie ustaje, owszem wzmogło się w ostatnich czasach. Dnią 9 i 10 b. m., wybrało się do Australji 150 osób, z samej Piły 18 rodzin. Emigrujący należą przeważnie do stanu rzemieślniczego.

⨯ Składki na rzecz pogorzelców Carogrodu po dzień 4 b. m. doszły do summy 45 miljonów funtów tureckich.

⨯ Po koniec roku zeszłego ludność ogólna m. Torunia wynosiła 16,427 dusz.

⨯ W ogrodzie Cegielskich w Poznaniu rozkwita stuletnia „Agava americana“.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Czy wojna będzie prostym pojedynkiem między **Francją** i Prusami, czy rozwinie się w olbrzymie, krwawe europejskie zawikłanie, oto pytanie które sobie każdy zadaje, widząc że rozlew krwi jest już nieuniknionym. Jeden wyraz „neutralność“ streszcza zatem całą trudność położenia, i około niego obracają się wszelkie obecne kombinacje polityczne. Na pierwszem miejscu w rzędzie państw których postawa potężnie wpłynąć może na cały przebieg francuzko-pruskiego sporu, postawić należy bez wątpienia Belgję. Już przed kilku dniami telegramy z Brukselli i Antwerpji, donosiły o ruchach wojsk, które rozmaicie oceniane były. Dziennik „Etoile belge“ w następujący sposób zapatruje się na neutralność Belgji.

„Niektóre dzienniki zdają się dziwić środkom ostrożności przedsięwziętym przez rząd belgijski ze względu na starcie między Francją i Prusami, a „France“ żartuje sobie nawet, z „wojskowych spacerów“ dwóch

pułków naszego wojska na francuzką granicę dokonywanych jakoby dla przepędzenia czasu".

„Najprzód nasze wojska nie dla przyjemności wyruszyły ku granicy, lecz przez poczucie obowiązku, powtóre oddziały inżynierskie wysłane zostały nie tylko do południowej ale i do zachodniej granicy, dziennik bowiem „Echo d'Arlon" donosi dziś, że najgłowniejsze punkta kolei żelaznej luksemburgskiej są strzeżone. Nie jest też tajemnicą dla żadnego z mocarstw europejskich, że od chwili ukonstytuowania królestwa, utrzymujemy z wielkim kosztem wojsko, którego zadaniem jest obrona neutralności Belgji. Deklaracja wydana 11 maja w 1866 r. w związku z londyńskim traktatem o wielkiem księztwie luksemburskiem, zastrzega dla mocarstw neutralnych prawo utrzymania fortyfikacji i innych środków obrony. Tak też postąpiliśmy w 1868 r., organizując nasze wojsko w celach obrony kraju, i żaden obcy rząd nie czuł się dotkniętym dyskussjami odbywającemi się w prasie, w łonie wojskowej komissji organizacyjnej, w izbach i tyczącemi się roli jaką wojska nasze w pewnych ewentualnościach odegrać miały. Wszędzie wtedy uznano, że Belgja poważnie pojmuje swoją pozycję neutralnego mocarstwa, gdy bez wahania i nie bacząc na ciężkie ofiary czyni wszelkie przygotowania, zapewniające jej możność przestrzegania jak najściślejszej neutralności. Nikt też nie powinien się dziwić, jeśli rząd belgijski w obec starcia dwóch mocarstw z któremi terytorjum nasze graniczy, przygotowuje się, zbiera wojsko, słowem dąży do zajęcia pozycji wskazanej mu przez system obrony własnego kraju. Ani Francja, ani Prusy nie powinny się temi przygotowaniami niepokoić, jeśli tylko, jak o tem jesteśmy przekonani, dwa te mocarstwa tak samo zdecydowane są szanować nasze terytorjum, jak my bronić go postanowiliśmy. Ścisła obrona neutralności leży nawet w interesie obu stron wojnę prowadzących a gotowość ze strony naszych inżynierskich oddziałów do przerywania wschodnich i południowych linji dróg żelaznych ma na celu przeszkodzenie aby żadna ze stron wojujących nie użytkowała z nich ze szkodą drugiej."

Jak dalece naglącą jest u kwestja neutralności dowodzi telegram wczorajszy o wezwaniu posłanem przez rząd francuzki **Niemcom południowym**, na które odpowiedź nastąpić ma w ciągu 24 godzin. Jaka będzie osnowa tej odpowiedzi trudno przewidzieć. Niby jednak dziwnego nie było, gdyby to czego nie mogły dokonać zręczne manewrą p. Bismarcka, t. j. zbliżenie się Niemiec południowych do północnego związku, przyszło do skutku z powodu rzuconej przez Francję rękawicy.

Gazeta Augsburska w artykule naczelnym p. t. „Wojna" daje to wyraźnie do zrozumienia. W ogóle Prusy nie są w nim oszczędzone. Autor nie przepomniał i o pańskiem, z partesu traktowaniu i teokratycznych zachciankach, o żołnierskim brutalstwie i samowoli, o podwójnej mierze i wadze dla obywatela i żołnierza, a przedewszystkiem o odpychającym tonie prasy, która nie mając odwagi nadużycia nazwać po imieniu, przejęta fanatycznem dążeniem do jedności, zapomina o miejscowych interesach i prześladuje każdego, co dążąc do tego samego celu innemi środkami, dobre pochwala lecz przeciw złemu powstaje.

Artykuł kończy się temi słowy:

„Wszystko to musieliśmy wypowiedzieć, ażeby pokazać, że nie jesteśmy ślepemi, i że z zupełną świadomością natury i położenia rzeczy przystępujemy do strasznego pochodu, do którego Europa lędźwie swe przepasała. Powtarzamy, wszystko to teraz jest czemś drugorzędnem, niebyłem i zapomnianem: jedno tylko pozostaje, obowiązek pójścia z Prusami, i każdem niemieckiem plemieniem za sprawę Niemiec. Od tego obowiązku nikt się nie może uchylić, począwszy od najbiedniejszego obywatela aż do koronowanej głowy, nikt oprócz tchórza lub zdrajcy. Ściśle jeden koło drugiego stojąc stworzymy potęgę, przed którą napadająca nas brutalna siła musi się rozprysnąć, potęgę moralną przed którą na mocy odwiecznego prawa, bezprawna samowolna ustąpić musi. Jednostajnym krokiem razem w walce postępując, wyrównamy w sobie to co nas jeszcze dzieli; z powodzeniem wzrośnie odwaga, nadzieja i miłość, a ze wspólnego zwycięztwa powstanie jedna ojczyzna, w której przy jednakowych obowiązkach, każdy będzie się cieszył jednakowemi prawami, ojczyzna w formie zapewniającej jedynie narodowi siłę i szczęście, a państwu trwałość i pomyślność."

Pozycję **Austrji** w starciu francuzko-pruskiem, dość jasno określił hr. Andrassy, odpowiadając na interpelacje w tej materji na posiedzeniu sejmu peszteńskiego czynione. Wyraziwszy zdanie, że Austrja ma interes w utrzymaniu pokoju, i zaznaczywszy usiłowania gabinetu w tym celu czynione, hr. Andrassy zakończył w następujący sposób. „Z obecnej postawy wspólnego ministerjum spraw zagranicznych, o przyszłej sądzić panowie możecie. W objaśnieniu danem deputowanemu Csaky, dep. Horn może znaleźć rozwiązanie swoich wątpliwości i wnieść, że wzmiankowane przez niego porozumienie między Francją i Austrją nie istniało i nie istnieje"

Stara „Presse" wiedeńska tak streszcza położenie Austrji:

„Gdy utrzymanie pokoju na Renie nie jest już możliwem, pozostaje jeszcze zadanie ochronienia przynajmniej Austrji od niebezpieczeństw walki, zabezpieczenia jej wewnętrznego rozwoju od gwałtownych wstrząśnień, któreby podnoszący się dobrobyt kraju na nowo podkopały. Austrja ma sobie wskazaną pozycję przez swoje polityczne i materjalne interesa. One jej nakazują ścisłą neutralność lecz nie tę wzbudzającą podejrzenie neutralność, któraby nas naraziła na późniejsze kolizje z państwami dziś jeszcze nie myślącemi o przyjęciu udziału w walce. Nie jesteśmy jeszcze wewnątrz ani należycie urządzeni, ani dość silni, ani dość bogaci, aby bawić się w uczuciową politykę. Gdyby to było w naszej możności, wtedy może walka między Francją i Prusami, nie byłaby pojedynkiem. Prawdziwemu synowi ojczyzny chodzić musi przedewszystkiem o dobrobyt,— prawdziwemu austrjakowi o wzmocnienie Austrji."

Formuła nieomylności papieża, nad którą w **Rzymie** głosowano, brzmi jak następuje: „Jestto dogmat przez Boga objawiony, że rzymski papież jeżeli ogłasza ex catadra, t. j. w chwili pełnienia najwyższego urzędu pasterza i nauczyciela wszystkich chrześcian, i na mocy boskiej i Apostolskiej powagi, zasadę wiary lub moralności, mającą być przyjętą przez cały kościół, obdarzony jest w skutek obietnicy przez Boga Św. Piotrowi uczynionej, tą samą nieomylnością, którą boski Zbawiciel nadał kościołowi, gdy mu nauczanie w rzeczach wiary i moralności powierzył. I dla

tego nauki tegoż rzymskiego papieża z natury swej są nieomylnemi.“

16 Lipca.

*** Ministerjum wojny (francuzkie) poleciło dostawić do Tulonu, miljon litrów wina szampańskiego. Dostawy tej podjęły się domy handlowe, jeden w Berieres i drugi w Narbonne.

*** W tych dniach, w okolicach Paryża odbywano próby z przerażającymi narzędziami wojennemi. Są to działa wyrzucające odrazu czterdzieści pocisków. Każde działo jest składane z czterech części i nabija się od tyłu. Pruska armja, jak zapewniają świadomi rzeczy, posiada także armaty rewolwery.

*** Donoszą z Cherbourga. Uzbrojenia nieustają na wszystkich punktach od granicy północnej do granicy włoskiej. La Rochambeau, la Savoie, la Guyenne, la Surveillante, la Garonne, i le Calvador, okręta opancerzone stoją w pogotowiu do drogi; dwa ostatnie otrzymały już właściwe rozkazy: mają wzmocnić eskadrę oceanu.

*** Artylerja francuzka używa już nowego prochu, złożonego z pikrynianu sody, saletry i węgla. Proch ten jest nierównie silniejszy od zwyczajnego, i ma tę jeszcze nad nim wyższość, że nie daje dymu.

*** Ów tak głośny z niesłychanej siły wybuchowej kwas pikrynowy, którego połączenia zaczynają już używać do wyrobu prochu, otrzymany został poraz pierwszy jeszcze w zeszłem stuleciu przez Haussmanna, jednego z przodków byłego prefekta Paryża. Paryżanie utrzymują, że niszczący i burzący prefekt otrzymał dziedzicznie swe przymioty.

*** „Birż. Wied.“ utrzymują, że poselstwo pruskie w Petersburgu się znajdujące, uprasza wszystkich rossjan podróżujących, by drogę swoją obecnie kierowali nie przez Prusy, dla tego, że cały skład ruchomy na pruskich kolejach żelaznych, zajętym będzie przewożeniem wojsk i przynależności wojennych, z powodu mającej się rozpocząć wojny Francji z Prusami.

*** „Birż. Wied.“ donoszą, że obecnie poseł russki przy dworze paryzkim, baron Brunnow, nie znajduje się na miejscu swego naznaczenia, bo jeszcze przemieszkiwa w Anglji; poseł russki przy królowej angielskiej, książę Orłow, bawi w Petersburgu; poseł russki przy dworze wiedeńskim, radca tajny Nowikow, przeniesiony tam z Aten, jeszcze do Wiednia nie przybył; poseł zaś ruski przy dworze pruskim, radca tajny Ubri, otrzymał także urlop i zapewno już wyjechał z Berlina.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa 19 Lipca godz. 1 z południa.

Paryż 18.— W Ciele prawodawczem przyjęto projekt do prawa o podwyższeniu emisji bonów skarbowych do maximum 500 miljonów. Deputowani upoważnieni są do przyjmowania dowództwa w gwardji ruchomej.

Frankfurt 18. — Nadeszła z Paryża wiadomość, że ks. Gorczakow tam przybył, jest bezzasadną.

NIEBEZPIECZEŃSTWO NOSZENIA DŁUGICH BUTÓW.

Jak nieprzychylne przeciw Prusom usposobienie panuje w ludności francuzkiej, dowodzi wypadek, któremu uległ jeden z korrespondentów gazety „Figaro“ p. Albert d'Aunay, w miasteczku Valenciennes d. 14 lipca r. b.

Szanowny dziennikarz wysłany przez redakcję w celu zbadania usposobień ludności pogranicznej, przybył do Valenciennes około godziny 9-tej rano. Wynalazłszy sobie pomieszczenie w hotelu, wyszedł na miasto, dla wzięcia ciepłej kąpieli po podróży.

Na ulicy spotkał żołnierza z miejscowego garnizonu i zapytał go; gdzie są kąpiele. Żołnierz wskazał mu grzecznie miejsce i prosił o ogień do cygara. Pan d'Aunay poczęstował go cygarem i poszedł dalej.

Na nieszczęście, miał na sobie długie, palone buty.

Zaledwie tedy zdołał ulokować się w wygodnej wannie, przed łazienkami zaczął się zgromadzać tłum ogromny. Szmer i hałas dolatywały uszu kąpiącego się. Wszystkie wyjścia zamknięto.

— Chwytajcie Prusaka,— wołano w tłumie,— zamknął się w łazienkach i pewno ucieknie.

Co chwila zgromadzenie powiększało się. Opowiadano sobie, że jakiś wysłaniec ze sztabu pruskiego, przybył dla zdjęcia planów miejscowości, że zasięgał informacji od żołnierza i starał się przekupić go cygarem, następnie zaś schronił się do kąpieli.

Tłum niecierpliwił się coraz bardziej.

— Na śmierć Prusaka,— krzyczano.

Do pokoju, gdzie kąpał się niedomyślający się niebezpieczeństwa dziennikarz, wszedł brygadjer żandarmerji, w towarzystwie urzędnika bezpieczeństwa obejrzeli uważnie fizjognomję p. d'Aunay i zapytali o papiery.

Dziennikarz pokazał paszport i listy uwierzytelniające. To zdawało się zaspokajać tych panów, ale widocznie było niedostatecznem dla czekającej podedrzwiami publiczności.

Zaproponowano więc p. d'Aunay osobiste stawienie się u komendanta miasta.

Nieszczęśliwy korrespondent zrozumiał nareszcie trudności położenia. Zaczął się więc ubierać o ile możności najwolniej.

Tymczasem prefekt policji i sam komendant miasta, zeszli na miejsce faktu. Sprawdziwszy dostatecznie tożsamość osoby pana d'Aunay, urzędnicy ci wezwali publiczność do rozejścia się.

Tłum jednak nie uznał za stosowne posłuchać rozkazu i wyraził życzenie obejrzenia mniemanego Prusaka.

Można sobie wyobrazić febrę z jaką pan d'Aunay przeciskał się przez tłumy, prowadzony pod rękę przez komendanta i kułakowany co chwila przez najzawziętszych niedowiarków, co chcieli o narodowości przekonać się przez dotknięcie ciała.

Skończyło się szczęśliwie na szturchańcach, ale pan d'Aunay nabrał stanowczego przekonania, że Francja z trudnością dałaby się do Prus wcielić.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 7-go Czerwca (19 Lipca) 1870 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i kop.	sr.	
Półimperjały Ros. — k. — rs. 6 k. 55				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. 3 k. 60				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I, s. za rs. 100	88	71	—	—
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	88	71	—	—
Listy Zast. nowe 5% z r. 1869...	85	50	85	—
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemskiego	100	50	—	—
Listy likwidacyjne rsr. 100..........	67	64	67	—
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860..	—	—	—	—
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	—	—	—	—
„ „ „ z r. 1866...	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za sztukę	65	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	66	—	64	—
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Terespol..	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolsk.	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz......	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie......	101	—	101	—

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. kop. $28\frac{8}{9}$.
Od Likwidacyjnych rs. — kop. $53\frac{1}{3}$
Od Listów Zast. nowych kop. $36\frac{1}{9}$
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 129 k. 60 rs. 128 k. 70
Londyn 3 M. 1 funt st. rs. 8 k. 85 rs. 8 k. 80
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 105 k. — rs. 103 k. 50
Wiedeń. W 2 m. za 150 w. rs. 101 k. 70 rs. 100 kop. 80

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 18go Lipca płacono za korzec pszenicy od rs. 6 kop 70 do rs. 7 kop 35 — żyto od rs. 3 kop. 67½ do rs. 3 k. 70; jęczmienia 4-ro-i dwu rzędowego, od rs. 3 kop. — do rs. 3 kop. 15; Owsa od rs: 2 kop. 30 do rs. 2 kop 55 — Kartofli od rs. 1 kop. 20 do rs: 1 kop. 35

Okowity płacono dnia 18go Lipca za wiadro od rs. 4 kop. 20½ do rs. 4 kop. 28¾ za garniec od rs. 1 k. 37— do rs: 1 kop. 39.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.

Wydawca G. GEBETHNER **DODATEK.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 157.

Wtorek.— Dnia 7 (19) Lipca. — Rok 1870.

— **Zorza** Nr 29 wyszedł z druku i zawiera: Św. Antoni Egipcjanin (wiersz).—Śliska do przepaści droga. Powieść, przez Józefa Dzierzkowskiego (dalszy ciąg).—Ołtarz pracy. Gawęda warsztatowa (dalszy ciąg) przez J. Nejfelda.—Kassa Wsparcia przy warsztatach mech. dr. żel W. Wied.—Różności i rzeczy bieżące J. Bełzy.—Kmotr Gabryś (z ryciną).

Druk zapowiedzianego dziełka p. t:

ŁZY I UŚMIECHY,

Poezje

ANTONIEGO KOLANKOWSKIEGO,

już się rozpoczął.

Prenumeratę po Rs 1 przyjmuje Księgarnia i Skład Nut **Maurycego Orgelbranda**, oraz wszystkie inne Księgarnie w Warszawie i na Prowincji. (3—3) —5648—

Nakładem Księgarni

GEBETHNERA i WOLFFA,

wyszło z druku dzieło pod tyt.:

ZASADY OGÓLNEGO ZASTOSOWANIA

ELEKTRYCZNOŚCI

W CELU

fizjologicznym, patologicznym i terapeutycznym

NAPISAŁ:

JÓZEF DROPSY,

Doktór Medycyny i Chirurgji, Towarzystw uczonych: Krakowskiego, Wileńskiego, Poznańskiego, Podolskiego, Kongresu Między-Narodowego, Paryzkiego i Terapeutycznego Francji, Członek. Cena kop. 90.

(3—3) — 5749 —

Ulubiona Sangerlust-Polka,

Jana Straussa,

wykonana przez tegoż na jego koncertach, wyszła z druku nakładem Składu Nut muzycznych

Ferdynanda Hösick,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 496,

i jest do nabycia we wszystkich Składach muzycznych w Warszawie i na Prowincji, oraz u Mitwocha w Kaliszu.

(3—3) —5634—

— *Magistrat Miasta Warszawy.* Niegdy Jakób Epsztein, Bankier warszawski, testamentem z dnia 30 czerwca 1836 roku, przeznaczył procent od summy rs. 2700 hypotecznie zabezpieczonej, na wsparcie w pierwszym roku jego śmierci Czeladnika któryby się nauczył jakiego rzemiosła, w drugim kupca podupadłego, w trzecim na wyposażenie biednej sieroty, w czwartym na ubogiego ucznia starozakonnego, któryby niższe klassy w szkołach publicznych ukończywszy, zamierzył udać się do szkół wyższych, dla poświęcenia się nauce lekarskiej, albo po ukończeniu tejże nauki potrzebował zapomogi na oporządzenie, albo też na dzieła naukowe. W roku bieżącym jako 27-mym od śmierci testatora przypada wsparcie na wyposażenie biednej sieroty, wzywa więc interessowanych w całym Królestwie Polskiem do powyższego wsparcia prawo mających, ażeby najdalej do dnia 12 (24) lipca r. b. zgłosili się do Magistratu miasta Warszawy, załączając przy podaniu świadectwa urzędowe: 1). Co do miejsca zamieszkania w kraju i moralnego prowadzenia się. 2). Co do konduity zmarłych rodziców. 3). Że nie zostają w związkach małżeńskich. Świadectwa te mają być zalegalizowane, z poświadczeniem ich za rzetelność w Warszawie przez Kommisarzy Administracyjnych, a na prowincji przez Naczelników powiatu. Kandydat otrzymujący wsparcie zawiadomiony zostanie o miejscu i czasie w którym takowe odbierze.—P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, Witkowski.— Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki. (3—3) —5739—

OGŁOSZENIE

Zamiast uczynionego przez Okręgowy Zarząd Inżynierski 22 Maja r. b. ogłoszenia o mającej się odbyć w tymże Zarządzie 6 (18) Lipca r. b. licytacji, na wypuszczenie w dzierżawę: Poboru z mostu wiszącego przy twierdzy Nowogeorgiewskiej i Sklepów z 12stu Składami, z antresolowemi i suterynowemi piętrami, w domu Zarządu Wojskowego, przy ulicy Nowy-Swiat, w Warszawie, niniejszem ogłasza się, że z powodu spoźnionego otrzymania zatwierdzenia przez Radę Wojenną warunków licytacyjnych, licytacja w mowie będąca, odłożoną została na dzień 17 (29) Lipca, w którym się odbędzie w tymże Zarządzie o godzinie 11ej rano.

Licytacja będzie stanowczą, bez przetargu, głośna, lecz z dozwoleniem i zapieczętowanych deklaracji.

(1—3) —5888—

OGŁOSZENIE.

Zamiast uczynionego przez Okręgowy Zarząd Inżyniersk 22 Maja r. b. ogłoszenia o mającej się odbyć w Nowogeorgiewskim fortecznym Zarządzie Inżynierskim 6 (18) Lipca licytacji, na wydzierżawienie Połowu ryb na oddziałach rzek Wisły i Narwi, przy twierdzy Nowogeorgiewskiej, niniejszem się ogłasza, że z powodu opóźnionego otrzymania zatwierdzenia przez Radę Wojenną warunków licytacyjnych, licytacja w mowie będąca odłożoną została na dzień 17 (29) Lipca, w którym się odbędzie w tymże fortecznym Zarządzie Inżynierskim, o godzinie 11ej rano.

Licytacja będzie stanowczą, bez przetargu, głośną, lecz z dozwoleniem i zapieczętowanych deklaracji.

(1—3) —5889—

Sekwestrator Skarbowy

Powiatu Warszawskiego,

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 10 (22) Lipca 1870 r. o godzinie 12 w południe, to jest w Piątek na placu targowym na Pradze, dopełnioną zostanie przez głośną licytację sprzedaż zajętych ruchomości, a mianowicie: Koni, krow, mebli, sprzętów domowych i gospodarskich, oraz w d. 13 (25) Lipca 1870, o godzinie 12 w południe, to jest w Poniedziałek, na gruncie folwarku Służewiec gminy Willanów, siana i koniczyny, a to na satysfakcją należności skarbowych od dzierżawcy rzeczonego folwarku przypadających

Warszawa, dnia 2 (14) Lipca 1870 r.

A. Dyjewski.

(1—1) — 5907 —



W dniu 4 (16) Sierpnia 1870 roku, o godzinie 10ej z rana, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, sprzedaną zostanie w drodze subhastacji,

Nieruchomość Nr 1065 lit. a,

w Warszawie położona. Licytacja rozpocznie się od summy Rs. 66,820. Wadjum Rs. 3,000 w Biletach Bankowych. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, pod Nr 549, i u Józefa Karpińskiego, Obrońcy przy Senacie, pod Nr 1773, w Warszawie.

(1—1) —5895—



Ktoby sobie życzył zamienić **DOM w Warszawie**, na **DOM z Ogródkiem w Petrokowie**, z dopłatą reszty szacunku, zechce się zgłosić na ulicę Widok pod Numer domu 14, mieszkania Nr 1, pomiędzy godziną 4tą i 7mą.

(1—3) —5921—

W dniu 9 (21) b. m., (we Czwartek), o godz. 10ej z rana, odbędzie się w Gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 370, licytacja, na sprzedaż pozostałych Rzeczy po ubogich zmarłych w Instytucie.



W dniu 15 (27) Lipca r. b., o godzinie 10ej z rana, w Trybunale Cywilnym Warszawskim, w Wydziale Iszym, przy ulicy Długiej, Nr 549, sprzedaną będzie

Nieruchomość w Warszawie Nr 2346,

narożnie przy ulicy Smoczej i Pawiej położona, liczne Zabudowania i znaczną przestrzeń gruntu obejmująca. Wadjum Rs. 900. Licytacja od ⅔ części szacunku rewizją taksy wynalezionego, albo od Rs. 11,038 Kop. 76. Zbiór objaśnień i warunki przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału, i u podpisanego Adwokata, przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nrem 1775, mieszkającego.— **Józef Piwoński**, Adwokat.

(1—2) —5894—



Podaję do wiadomości, iż prawnie zajęta **Nieruchomość** w Warszawie przy ulicy Leszno pod Nr 683 położona, na rok jeden od dnia 1-go Października n. s. r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1871 roku, przez publiczną licytację więcej dającemu wydzierżawioną zostanie. Termin do licytacji na gruncie tej Nieruchomości przed podpisanem Komornikiem na dzień 9 (21) Lipca r. b. godzinę 11 z rana oznaczony został. Licytacja zacznie się od rs. 300. Wadjum ma być złożone rs. 150. Warunki przejrzane być mogą w Kancellarji podpisanego Komornika w Warszawie pod Nr 2239, przy ulicy Nalewki.— **J. Kurman**, Komornik.

(1—1) — 5903 —

Jest do sprzedania w każdym czasie **Kolonja**, ośm wiorst od Warszawy, w bliskości szossy za rogatkami Grochowskiemi, składająca się z gruntu dzies. 15 (mprg 30), w tym łąki dzies. 4 (mórg 8), z ogrodem owocowym i warzywnym, szparagarnią, z inwentarzem żywym i martwym, z zasiewami, kompletnie zagospodarowana. Bliższa wiadomość przy ulicy Kanonja, Nr 4 nowy, w oficynie, mieszkania Nr 7. (1—3) — 5904 —

BIURO REKOMENDACYJNE:

potrzebuje **Nauczycieli** i **Nauczycielek** z wyższem wykształceniem; są do korzystnego nabycia lub zamiany na **Kamienice Majątki Ziemskie**; jest do odstąpienia z Inwentarzami 12-letnia **Dzierżawa**, dziesiatyn 63 (włók 9), w ziemi pszennej, za gotówkę, lub na zamian Domu; są do umieszczenia **Rządcy** z Kaucjami. Ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 79 (447), wprost Kościoła Stej Anny.— **Czaplińska**. (2—3) —5835—

Biuro Nauczycielskie Załęzkiej

Nr 467a.

Francuzka wykształcona z muzyką, **Polak**, któren pobierał nauki za granicą, mówiący dobrze po francuzku i po niemiecku, Nauczycielki i Bony różnej narodowości. (1—3) — 5901 —

Potrzebny jest zaraz

Nauczyciel

do dzieci, posiadający gruntownie języki: russki, francuzki i niemiecki, na prowincję, o wiorst 35 (mil 5) od Warszawy. Wiadomość u Cholewickiego, Patrona, przy ulicy Freta, pod Nrem 275. (1—1) —5922—

Potrzebną jest od 1go Sierpnia r. b.

BONA

rodowita Szwajcarka,

posiadająca język francuzki doskonale, w średnim wieku, do miasta Biało-Cerkwi, w Gub. Kijowskiej, za cenę około 120 Rs. rocznie. Osoba posiadająca żądane kwalifikacje i opatrzona w odpowiednie świadectwo, zechce zgłosić się dla bliższego porozumienia na ulicę Wiejską, Nr 12, mieszkania Nr 15, każdodziennie z rana do godziny 11ej.

(2—3) —5844—

Uczeń do Cukierni.

Potrzebny jest **UCZEŃ** do Cukierni, przy ulicy Leszno, Nr 28, dobrej konduity, niemający wyżej nad lat 14ście.

(1—2) —5920—

Dla chcących wyuczyć się języka niemieckiego.

Przez długoletnią praktykę doszedłem do tej wprawy, że tak dzieci jakoteż i osoby dorosłe z łatwością i w krótkim czasie podejmuję się wyuczyć języka niemieckiego. Uczniowie mianowicie nie powinni opuścić tej okoliczności. Udzielam lekcje tak w domu jakoteż i na mieście. U mnie prowadzi się konwersacja tylko w niemieckim języku, a zatem osoby interesowane w tym względzie, mogą się z łatwością i w pięknym stylu wyuczyć wyż wspomnionego języka. Dla osób mniej zamożnych a chętnych do pracy, udzielam lekcje w przystępniejszych warunkach. Ulica Szeroka Freta, Nr 275, Nr mieszkania 10.

(1—3) — 5908 —

PANNY

do nauki szycia i kroju, mogą być przyjęte za 22 i pół rubli kwartalnie, z mieszkaniem i stołem, ze wsi lub tutejsze, do Zakładu Krawiectwa Damskiego Wojnickiej, pod Nr 1345, przy ulicy S to-Krzyzkiej, drugi dom od Nowego Światu. Za wyuczenie kroju płaci się osobno.

(2—6) — 5758 —

Potrzebna jest

PANNA,

uzdatniona do szycia na maszynie. Ulica Krakowskie Przedmieście, Nr 431. (1—1) — 5912 —

NOWY TRANSPORT

FILTRÓW

nadszedł do Składu wyrobów technicznych

KRAFT et KUKSZ,

(28—0) —2929— ulica Miodowa, 490/1.

Krzesło dla chorego na kółkach,

ktoby miał do wynajęcia lub sprzedaży, zechce zgłosić się pod Nr 1087B przy rogu ulicy Twardej i Maryańskiej, do mieszkania Nr 7. (1—1) —5918—

PIGUŁKI SCORDIUM,

Maść doktora **André Lebel**, autora monografji hemoroidów, ulica de l'Echiquier, Nr 14 w Paryżu

KURACJA RADYKALNA HEMOROIDÓW.

Skład w Warszawie u A. F. GALLE.

(4—104) — 5506 —

Z tegorocznych transportów otrzymałem w tych dniach:

Cement Portland, „Johnson.“

Cegłę ognio-trwałą, „Ramsay.“

Glinkę ognio-trwałą Angielską.

A. NEPROS.

Kantor i Składy od dnia 8go Lipca 1870 roku, przy ulicy Daniłowiczowskiej, w domu Nr 8 nowy (617), zwanym Bibljoteką Załuskich. (4—6) —5593—



Z powodu wyjazdu są do sprzedania

Różne MEBLE

mahoniowe i jesionowe.

Widzieć je można każdodziennie do 10ej rano, po południu zaś, od 2ej do 6ej. Ulica Nowo-Karmelicka, Nr 2375, dom Gradomskiego, 2gie piętro. (3—3) —5730—

Do sprzedania

SKRZYPCE.

Antonius Hieronimus Amati. Cremona. 1719.
Cena stała Rs. 150.
W Hotelu Lipskim, Nr 42.
(2—3) —5807—

Do sprzętu siana i traw.

mamy zaszczyt polecić:
Grabie mechaniczne konne;
Spychacze;
Przetrząsacze.
Kosiarek Warda, sprzedaliśmy już cały tegoroczny zapas. **Ostrowski i S-ka.**
przy ulicy Senatorskiej Nr 475d.
(1—3) — 5788 —

KAWIARNIA

od lat dawnych istniejąca przy ulicy Podwal pod Nr 529, w domu Pani Kwiatkowskiej, przeniesioną została pod Nr 498B, przy rogu ulicy Podwale i Kapitulnej dom Rychtera, pod daszkiem. Utrzymująca zakład ten, poleca się łaskawej dotychczas na nią publiczności i o dalsze jej względy, przez liczne nawiedzanie w nowym lokalu uprasza.
(1—3) — 5914 —

W PETERSBURGU

W ODESSIE — **W MOSKWIE**

KOENIGSBERGER et Comp,

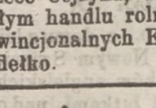
w Warszawie przy ulicy Wierzbowej Nr 638 obok Hotelu Angielskiego.
Polecają Sz. Publiczności składy swoje Oryg. Ameryk. Patent. Maszyn do szycia, **Button Hole** obszywająca dziurki **Hovego Taylora** oraz wszystkich najlepszych i najpraktyczniejszych systemów.
(31—0) —2376 —



W WARSZAWIE.

PROSZEK

zapobiegający odparzaniu się ciała, szczególniej palców u nóg
wyrabia
Apteka W. Karpińskiego,
Ulica Elektoralna w Warszawie.—Składy istnieją w aptekach Warszawskich: Kucharzewskiego, Senatorska, wprost Miodowej; Kuśmierskiego, Chłodna;— w Petersburgu w aptece Cejzyka, w Moskwie w aptece Kellera; w Płocku w byłym handlu rolników Płockich, oraz w wielu aptekach prowincjonalnych Królestwa i Cesarstwa. Cena 50 kop. za pudełko. (20—20) —3792—



GOTOWE MEBLE

Przy ulicy Marszałkowskiej, w domu pod Nr 1384/5, wprost fabryki dawniej Obić Papierowych, a obecnie Fabryki wyrobów Tabacznych La Ferme, od lat wielu egzystujący Magazyn Mebli, zaopatrzony został w różne gatunki mebli, jako to: Szafy, Komody, Umywalnie, Szeslągi, Napoleonki, Bibljoteczki, garnitury wysłane i pokryte i bez wysłania, Toalety, Krzesła wyplatane, Stoły obiadowe i inne stoliki do kart i t. p. różne meble z drzewa mahoniowego, orzechowego, jesionowego i pod orzech, własnego wyrobu z poręczeniem i za bardzo przystępną cenę.
(2—3) — 5698 — **F. LIBUDA.**



W Nowej Szwajcarji,

przy sprzedaży Mleka i Przekasek urządzono sprzedaż **PIWA Bawarskiego** na Kufle.
Tamże jest dla rozrywki gości: Strzelnica, Billard i Gimnastyka.
(5—5) —5209—



MAGAZYN MEBLI

Warszawskich i Zagranicznych
pod firmą:
P. GLOBUS,
przy rogu ulic Senatorskiej Rymarskiej Nr 471a

Poleca się doborem **Mebli** w najświeższych gatunkach i fasonach po cenach umiarkowanych.
Tamże główny i wyłączny skład **Mebli giętych Braci Thonet** w Wiedniu, które to meble przedają się po cenach stałych fabrycznych.
(5—20) — 5451 —

KLECZEŃSKI,

utrzymujący **Skład Wapna i Materjałów Opałowych**, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż zamieszkanie swe przeniósł z ulicy Marszałkowskiej Nr 73, na ulicę także Marszałkowską Nr 63, to jest dziesiąty dom od ulicy Królewskiej, gdzie wszelkie zamówiania tak na wapno jako też na węgle i drzewo, przyjmują się w każdym czasie. Osoby życzące osobistego porozumienia się, zastać mnie mogą każdodziennie od 3 do 6 po południu.
(2—3) — 5710 —



Przy rogu ulicy Wareckiej i Placu, naprzeciw szpitala Dzieciątka Jezus



MAGAZYN MEBLI

Józefa Olsztyńskiego i Syna

Zaopatrzonym jest jak dawniej tak i teraz w znaczny dobór **Mebli** palisandrowych, orzechowych, mahoniowych i jesionowych, dokładnej roboty, najświeższych fasonów, z któremi poleca się sprzedając po znacznie zniżonej cenie. Tamże są **dwa garnitury** mahoniowe rypsem kryte i **Warsztaty stolarskie** z naczyniem do sprzedania. (6—6 — 5542 —



Oddawna znana powszechnie jako **skuteczna, nieszkodliwa i tania**. Przywraca po kilku razach użycia **naturalny kolor** włosom siwym; udelikatnia takowe, spędza łupieże i leczy wszelkiego rodzaju wyrzuty naskurne. Dla uniknienia tak licznych fałszerstw, oświadczam, że jedynie PP. K. Pohoreckiemu w Warszawie (na Krakowskiem-Przedmieściu) i P. aptekarzowi Chróścickiemu w Wilnie, sprzedaż mej wody zawierzyłam.
(9—16) — 2369 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).— Дозволено Цензурою.